

Biblioteka  
U. M. K.  
Toruń

235864

*St. m. k.*

# KSIĄŻNICA ZAMOJSKA

Tom 16.

---

Dr. Stanisław Łempicki

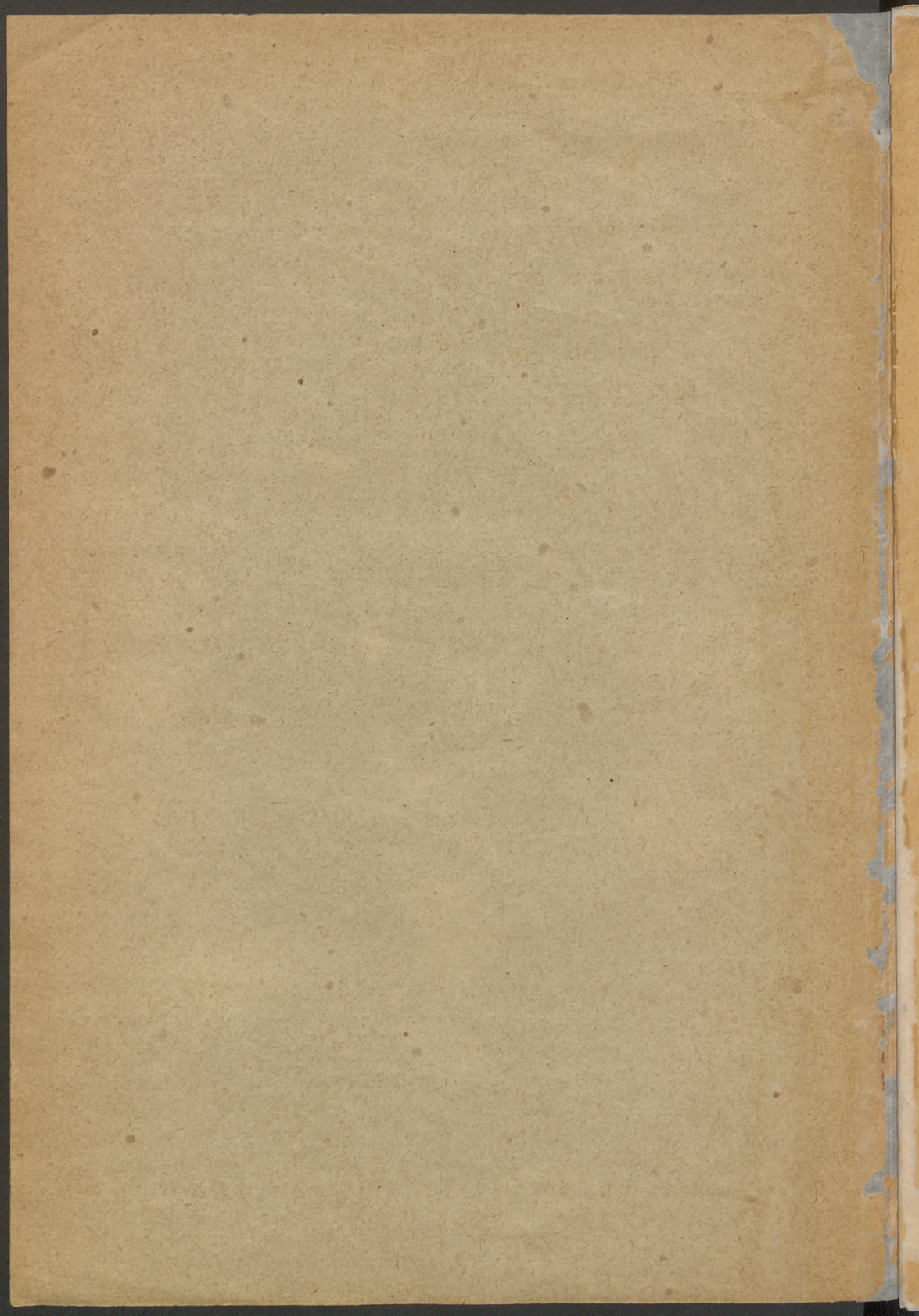
## ŚLADEM Komentarzy Cezara

(Hetman Jan Zamoyski współpracownikiem Heidensteina)



ZAMOŚĆ  
ZYG MUNT POMARAŃSKI I SPÓŁKA





Drogerie Wolske  
Gen. Ingen. W. H. H. H. H.  
u. s. e. r. v. e. n. y. m.  
i. n. f. o. r. m. a. t. i. o. n.

L. 1. 2. 21/IV 1921.

D. H. H. H. H.



XIĄŻNICA ZAMOJSKA  
POD REDAKCJĄ STEFANA POMARAŃSKIEGO

---

Tom 16

Dr. Stanisław Łempicki

**ŚLADEM**  
Komentarzy Cezara

(Hetman Jan Zamoyski współpracownikiem Heidensteina)

ZAMOŚĆ

Dr. Stanisław Łempicki

# ŚLADEM

## Komentarzy Cezara

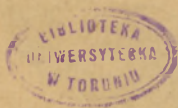
(Hetman Jan Zamoyski współpracownikiem Heidensteina)



ZAMOŚĆ  
ZYGMENT POMARAŃSKI I SPÓŁKA



235864



Złożono i odbito czcionkami tłoczni „SATURN” w Warszawie ul. Marszałkowska 91. VIII-1920.

## I.

Kto zna życiorys Zamoyskiego lub Heidensteina, ten wie, jak bliski stosunek łączył bohatera wojen moskiewskich wielkiego hetmana-mecenasa, z jego zasłużonym biografem <sup>1)</sup> i autorem dwóch cennych dzieł historycznych <sup>2)</sup>.

Reinhold Heidenstein (1553—1620) <sup>3)</sup> był kreaturą Zamoyskiego, naturalnie w najlepszym tego słowa znaczeniu. Kanclerz prawdopodobnie zwrócił uwagę na doskonale zapowiadający się

<sup>1)</sup> Heidenstein napisał jedyną, jaką dzisiaj mamy szczegółową o źródłowej wartości, biografię Zamoyskiego t. j. *De vita Ioannis Zamoiscii, Regni Poloniae Cancellarii et exercituum ducis supremi*, w trzech księgach. Wydał ją Adam Tytus hr. Działłyński „*Collectanea vitam resque gestas Ioannis Zamoiscii... illustrantia*.” Poznań 1861. Z tego to życiorysu Heidensteina wypisywał bez skrępowania i przywłaszczał sobie całe ustępy Bohomolec w swoim *Życiu Jana Zamoyskiego* (Warsz. 1775). (zob. B a t o w s k i. *Hajdensztain i Bohomolec*. Lwów 1855). Edycja poznańska Działłyńskiego jest wprost fatalna, roi się od błędów, dlatego byłoby ze wszech miar pożądane n o w e w y d a n i e tego dzieła, które—mimo że ma zakrój humanistycznego „speculum”, — posiada znaczną wartość historyczną. Wobec istnienia kilku zachowanych rękopisów, zadanie takie może być bardzo wdzięczne i bogate w plony. (Por. także N e h r i n g Wł. *O historykach polskich XVI w. Część I O życiu i pismach Reinholda Heidensteina*. Poznań 1862 str. 32—33; (jedyna dotąd krytyczna praca o Heidensteinie).

<sup>2)</sup> a) *De bello Moscoritico commentariorum libri sex* Crac. 1584.  
i b) *Rerum Polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII*. (wydanie pośmiertne przez syna, Frankf. 1672).

<sup>3)</sup> Zob. W. Sobieski. „Czy Heidenstein był różnowiercą?” w studjach histor. „Król a Car” Lwów 1912. str. 241, przyp. 1.



talent młodego wychowanka zagranicznych akademij i jemu zawdzięczał, zdaje się, Heidenstein dostanie się w poczet sekretarzy królewskich<sup>1)</sup>; tutaj zdobył sobie wnet wybitne stanowisko, jako wyśmienity znawca spraw pruskich, inflanckich i kurlandzkich, zdolny komisarz i pośrednik w tym kierunku, zasłużony zwłaszcza około korektury prawa pruskiego i ułożenia się stosunków polsko-pruskich<sup>2)</sup>.

Ponadto był ulubionym sekretarzem samego kanclerza i należał do jego najzaufańszych. Posługiwał się nim Zamoycki w najbardziej delikatnych i subtelnego rozumu wymagających misjach dyplomatycznych, przypuszczał go do najbardziej tajnych negocjacyj.<sup>3)</sup> Są także dowody towarzyskiej zażyłości między mecenasem, a jego oddanym klientem zażyłości, niepozbawionej nawet cech serdecznej przyjaźni, naturalnie modyfikowanej różnicą wieku, dostojności i zasług. Doniosłem echem tej przyjaźni jest sam *Żywot Zamoyckiego*, pióra Heidensteina. Wyłuszczywszy przyczyny, które skłoniły go do podjęcia tej pracy, tak odzywa się autor do syna zmarłego hetmana, Tomasza Zamoy-

1) Prof. Nehring op. cit. str. 2, uważa to za pewnik, na podstawie notatki w *Bibliografia critica Ciampi* (I. 223). Notatka ta jednak mówi tylko tyle, że „Heidenstein był sekretarzem Zamoyckiego”, ale nie powiada, kiedy to było, czy właśnie przed wstąpieniem do kancelarii królewskiej. Z przytoczonego przez Sobieskiego (ibid. *Król a Car*, str. 232) listu Jak. Bongarsa do Thuanssa o Heidensteinie wynikałoby, że ten był istotnie zrazu dworzaninem i sekretarzem kanclerza tą drogą dopiero dostał się do kancelarii królewskiej. Wiadomości, w tym liście zawarte, nie zasługują jednakże na bezwzględne zaufanie (Sobieski l. c. str. 234).

2) Nehring. op. cit. str. 3, 4 i 11 — 18. (O Heidensteinie traktuje także łacińska dySSERTACJA doktorska ś. p. Nehringa p. t. *De Reinh. Heidensteinii scriptis historicis*. Posn. 1857, rozszerzona następnie w cytowanej pracy polskiej).

3) Nehring str. 6—9 i Sobieskiego W. doskonały artykuł o Heidensteinie w W. Encyklopedji Powsz. Ilustr. Tom XXVII — XXVIII. Warsz. 1901, str. 572.



skiego (w r. 1606). „Ulegając powyższym względom, postanowiłem w tem króciutkiem dziełku skreślić jego życie, które, dzięki tyloletniemu obcowaniu, mnie z pewnością jest najciekawszym i najbardziej przywiązanym z „ojcowskich przyjaciół“ hetmańskiego syna. Również w xiędze III, wyliczając najbliższe otoczenie kanclerza, wymienia Heidenstein nazwisko swoje zaraz na drugim miejscu, po Janie Szczymskim Herburcie, krewniakowi Zamoyskiego, a obok nazwisk takich jak Szymonowic, Piotr Ciekliński, Maciej Piskorzewski<sup>2)</sup>.

Nieinaczej określają ten stosunek i obcy. Np. Rudger zur Horst w dziele *Cancellarius* (1628) na str. 94 pisze: <sup>3)</sup>. „Tak jak Zamoyski sam był bardzo uczony, tak i wielką znajdował przyjemność w obcowaniu i w rozmowach z uczonymi mężami. Często więc przy hojnie zastawionym stole przyjmował Wojc. Baranowskiego, Piotra Tylickiego, podkanclerzego kor., i jego wiernych towarzyszy; zwykle zaś towarzyszyli mu (Zamoyskiemu): Dawid Hilchen<sup>4)</sup>, sekretarz i notariusz ziemski wendeński, Reinhold Heidenstein, Szymon Szymonowic, Dr. medycyny Rudger Mewel; z tymi czterema najpoufalej obcował (isti Zamoyscio erant

---

<sup>1)</sup> *Collectanea vitam resque gestas J. Zam. illustrantia*. str. 2 nrb. (przedmowa).

<sup>2)</sup> *Collectanea* str. 139. Poeta Piotr Ciekliński, autor „Potrójnego z Plauta“ i ceniony w owych czasach poeta-panegirysta Maciej Piskorzewski, obaj sekretarze królewscy, — należeli do bliskich powierników Zamoyskiego i pozostawali na szczególnych jego usługach. Wpływowe stanowisko Szymonowicza względem kanclerza oddawna jest wszystkim znane.

<sup>3)</sup> Nehring str. 19. "

<sup>4)</sup> Hilchen, inflanctczyk, poeta, prawnik, humanista, człowiek o tragicznych kolejach życia, przygarnięty i broniony przez hetmana (zob. Leliwa. *Dawid Hilchen* Bibl. Warsz. 1880 t. I.) był tym, który ułatwił Zamoyskiemu i nawiązywał dlań stosunki z uczonymi humanistami Niemiec, Holandji, Belgji i prowincyj nadbałtyckich. Osobistość ogromnie rzutka i o wielkiej kulturze.

familiarissimi), tym przy stole zwykle temat do dysputy podawał, i po długich dyskusjach i rozprawach za i przeciw, sam z wielką powagą decydował“. Jakby komentarzem i uzupełnieniem tych relacyj są słowa prof. Nehringa, o dziełach Heidensteina wypowiedziane: 1) „Czytając pisma Heidensteina, niepodobna nie dostrzec, jak bliskim był Zamoyskiemu znał nieomal każdy krok i bywał przypuszczany do tajemnic, bo mu Zamoyski odkrywał w zaufaniu i minionych rzeczy nieznanne powody i przyszłych spraw przedsięwzięcia. Uważał go za powiernika swego i w tem rozumieniu słusznie powiedzieć można, że historia Heidensteina nie bez inspiracji jest napisana“.

## II.

Twórczość pisarska Heidensteina ześrodkowana jest dokoła potężnej, sugerującej postaci Zamoyskiego, jakby dokoła mocnego kośćca, a zarazem niecącego natchnienia ogniska. Rozpoczął (1583) skromnie od relacji o wspaniałym, prawdziwie renesansowym, obchodzie wesela Zamoyskiego z Gryzeldą Batorówną; ujął ją w stylowe ramy listu do księcia pruskiego, Jerzego Fryderyka<sup>2)</sup>. Niebawem napisane *Komentarze o wojnie moskiewskiej* (1584), najudatniejsze dzieło Heidensteina, „miały być chlubnym pomnikiem chwały Batorego i Zamoyskiego“<sup>3)</sup>. Zamoyski jest też w nich obok króla,—głównym bohaterem. Podobnie ma się sprawa z *Dwunastu wiekami historii polskiej*, pracą najobszerniejszą i najważniejszą, na której kartach postać Zamoyskiego znów wybija się wszędzie na plan pierwszy, skupiając na sobie bezsprzecznie uwagę czytelnika.

1) Nehring, str. 19 i Sobieski. Encykl. l. c. str. 572.

2) *De nuptis Illustr. Ioannis de Zamoscio... ac Griseldis Balthorae... Ad Illmum Principem Georgium Fridericum... R. Heidensteinii Secretarii Regii Epistola* Crac. Lazarus 1583.

3) Nehring, str. 28.



nika. Dodajmy jeszcze do tego: pięknie i z głębokim pietyzmem napisany *Zywot Zamoyskiego*, oraz *Kancelarza Heidensteinowego* <sup>1)</sup> (1610), w którym to dziełku właśnie Zamoyski jest dla autora ideałem piastuna tej godności.

Nasuwa się jednak pytanie, czy tylko taki związek, na jednostronnem uwielbieniu i jego konsekwencjach oparty, łączy pracę literacką Heidensteina z osobą genialnego męża stanu i opiekuna nauk.

Już na sejmie konwokacyjnym 1587 r. rozeszła się pogłoska, że Zamoyski był właściwie autorem „Komentarzy o wojnie moskiewskiej“ Heidensteina. Zaznaczano zaś z naciskiem, iż dzieło to na każdy sposób było i przez króla i przez kancelarza przeglądane i poprawiane <sup>2)</sup>.

Że król naprawdę zajmował się osobiście rewizją i rzeczą korektą „komentarzy“, — nie może ulegać wątpliwości. Pomijam fakt, że Heidenstein był przecież jakby oficjalnym historjografem królewskim do spraw polskich, <sup>3)</sup> jak współcześnie Jan Michał Brutus dla spraw siedmiogrodzko-węgierskich; pomijam okoliczność, zanotowaną w liście tegoż Brutusa do Kratona a Kraftheim (z 13. VIII. 1585), że Heidenstein, przybywszy do Krakowa dla (potwórnego) druku „komentarzy moskiewskich“, — „mieszka w zamku,

---

<sup>1)</sup> *Cancellarius sive de dignitate et officio Cancellarii Regni Poloniae*, Brunsberga 1610.

<sup>2)</sup> *Rerum Polonicarum ab excessu Stephani Regis ad Maximiliani Austriaci captivitate liber singularis* (autorem Brutus, czy K. Warszewicki?), wydał Seb. Ciampi, Florentiae 1827., str. 7—8. „Postulabant illi (Lithuani) more suo multa, et praeter Volhiniae, Podlachiaeque ac Livoniae restitutionem, Reinholdi Heidensteinii, publica totius conventus auctoritate volebant, ut falsam ab oleri historiam, cuius nonnulli ipsum Cancellarium opinabantur esse scriptorem; constat quidem certe et a Rege, et a Cancellario diligenter revisam et emendatam extitisse“. Zob. także Nehring, str. 6.

<sup>3)</sup> Nehring op. cit. ttr. 54.

w domu starościńskim obok królewskiego pałacu, a by była sposobność częstego widywania się<sup>1)</sup>. Rozstrzygającym dowodem są tu słowa samego Zamoyskiego w głosnej odpowiedzi do senatu z r. 1587., w której zbijał wytaczane przeciw sobie sejmowe „gravamina“. Pisze on tam, że pamiętniki Heidensteina „ku sławie narodu naszego napisane są i... niezlekomyślności jakiej, ale za wolą i rozkazaniem Jego Kr. Mości są wydane“, dodając następnie te słowa: „On je sam nie tylko rewidował, ale i poprawiał jest egzemplarz u tego, co je pisał, z poprawieniem i piśmem na wiele miejscy ręki własnej samego Jego Kr. M. Czemż tedy to proskrybować mamy, a jeszcze nie uznawszy i rozsądku nie uczyniwszy...“<sup>2)</sup>.

Jakżeż przedstawia się natomiast kwestja autorstwa, czy współpracownictwa kanclerza? Na jakich poszlakach opierać się mogła wyżej wspomniana pogłoska, która gruchnęła na sejmie, zapewne w nienawistnem Zamoyskiem kole Zborowskich, czy wśród zwolenników urażonego przez Heidensteina Radziwiłła i Czarnkowskiego?

w dotychczasowych zamięowaniach i karjerze Zamoyskiego<sup>3)</sup>.

### III.

Posądzenie hetmana o autorstwo dzieła historycznego, opisującego jego własne czyny i boje króla, któremu był tak bliski, — mogło mieć niezaprzeczenie pewne uzasadnienie

<sup>1)</sup> *Bruti opera varia selecta*, Berolini 1698, strona ostatnia (por. Nehring str. 25).

<sup>2)</sup> *Votum J. Zamoyskiego..* przysłane na piśmie i odczytane na posiedzeniu senatu roku 1587, w czasie bezkrólewia po śmierci Batorego. Zob. A. Małeki. *Wybór mów staropolskich, świeckich, sejmowych i innych.* Wydanie Turowskiego. Kraków 1860, str. 85.—Por także: Pauli. *Pamiętniki do życia i sprawy... Zborowskich* str. 204.

<sup>3)</sup> Nawiasowo zaznaczam, że Zamoyski był siostrzeńcem Jana Herburta z Mizieńca, kasztelana sanockiego, znanego prawnika i historyka pol. XVI w.



Wszakże z archiwisty - antykwarjusz a wyrósł on na popularnego polityka i senatora<sup>1)</sup>. Wielu z pewnością pamiętało jeszcze, że Zamoyski, autor dzieła *De Senatu Romano*, rozpoczął swój zawód publiczny od uporządkowania Archiwum królewskiego, metryki koronnej, i ułożenia porządnego jej inwentarza<sup>2)</sup>. Stąd poszła i na tem ugruntowała się ogromna znajomość polskiej historii i starożytnictwa, umiejętność orjentowania się w spuściźnie wieków, w przekazaniach przodków, i wynajdywania w nich zawsze gotowych wzorów dla terażniejszości, co tak bardzo odpowiadało przekonaniom konserwatywnej szlachty<sup>3)</sup>. To było też fundamentem popularności starosty belskiego w czasie obu elekcij, jego wpływów, przewodniego stanowiska, szybkiego posuwania się w hierarchji dostojeństw. W tej roli archiwisty-historyka, oraz znawcy prawa publicznego, występuje także Zamoyski niekiedy w p r o s t: on np. układał wedle dawnych wzorów dekret elekcji Walezego<sup>4)</sup>, on w r. 1573, informował senat o przymierzach, „z któremi je ma Korona polska“<sup>5)</sup>, on to na starym dokumencie konfederacji ruskiej z r. 1436, osnuł text „konfederacji województwa belskiego“ w czasie bezkrólewia przed Henrykiem<sup>6)</sup>, a artykuł elekcyjny „de non praestanda oboedientia“ wy-

---

<sup>1)</sup> Wyczerpująco i znakomicie przedstawił tę rzecz prof. W. Sobieski w pracy *Trybun ludu szlacheckiego*. Warsz. 1905 str. 31 i nst.

<sup>2)</sup> Archiwum Jana Zamoyskiego t. I. str. 427—432 i 434.

<sup>3)</sup> Heidenstein w „Vita J. Zam.“, *Collectanea vitam resque gestas J. Zam. illustrantia* str. 11—12, pisze o tem: „quae res (uporządkowanie metryki) non solum laudi atque honori, verum etiam usui postea ei fuit. Tantum enim antiquitatis et omnis Reipublicae usum hinc sibi comparaverat, ut neque nova ulla res postea illi accideret et omnis fere rei gerendae exemplorum summam semper copiam haberet. Zob. Sobieski. *Trybun*. str. 31 32— 168 i nst.

<sup>4)</sup> *Collectanea* j. w. str. 18.

<sup>5)</sup> Arch. I. str. 23. (na dole) — 24. i przypis 10.

<sup>6)</sup> Sobieski. l. c. str. 69.

wiódł z przywileju króla Alexandra z r. 1501;<sup>1)</sup> jadąc do Francji po elekta, woził się ze Statutem, układał tam pisma prawno-polityczne itd.<sup>2)</sup> Takich przykładów w całej jego dalszej karierze znaleźćby można znacznie więcej.

Że był wielbicielem historii, że ją czytał wielokroć i studiował pilnie, że mecenasował historykom, a nawet później sam nieraz do publikacyj historycznych ręki przyłożył, — o tem wszystkim wiemy z jego biografji. Może więc i w epoce Batorygo te jego skłonności nie były tajemnicą i podsunęły przypuszczenie o autorstwie *Komentarzy*?

Za króla Stefana powiał — jak wiadomo — nowy szeroki dech w zakresie badań historycznych, które sam monarcha z całą usilnością popierał. Wtedy to, obok historyków Węgier: Brutusa, Gyualaya i Forcasa, obok naszego Heidensteina, błyszczą nazwiska Orzelskiego, Solikowskiego, Strykowskiego, Bielskiego Joachim, Gwagnina, Sarnickiego, Millera i innych; wtedy po raz pierwszy traktowano ze strony polskiej o udostępnienie badaczom skarbów archiwum watykańskiego<sup>3)</sup>.

Podobnie jak Batory, był i Zamoyski gorącym wielbicielem „*Komentarzy Cezara*“, w których się z pasją rozczytywał<sup>4)</sup>; xiądz F. Birkowski mówi o nim, że nie rozstał się z Liwjustem i z Cezarem<sup>5)</sup>. Później (około 1591) patronował kanclerz przekładowi *Historji Liwjusza* Andrzeja Kocha-

<sup>1)</sup> Sobieski. I. c. str. 191.

<sup>2)</sup> Arch. I. nr. 17. (przypis 1) — por. także: T. Wierzbowski *Uchasciana* t. I. str. 197.

<sup>3)</sup> K. Morawski. *A. P. Nidecki*. str. 218 nst. i 228—231.

<sup>4)</sup> Nehring. op. cit. str. 28, Morawski str. 228.

<sup>5)</sup> Fab. Birkowski. Jan Zamoyski, albo na mszy zadusznej za JMoś Pana Hetmana i Kanclerza Koronnego na zamku krakowskim, w kościele św. Stanisława kazanie R. P. 1605. Junii 22, str. 26. („Jednego dnia nie opścił, aby historyej Lewjusza albo Cezara nie widział“).



nowskiego <sup>1)</sup>); mamy też dowody, że zajmował się również Sallustjuszem <sup>2)</sup>), że miał u siebie kronikę Długosza <sup>3)</sup>).

W planie swej Akademji (1600) przepisał scholarom, prócz Liwjusza, lekturę Herodota, Tucydidesa, Marka Justyna i Sulpicjusza Sewera <sup>4)</sup>), a więc i tych wszystkich znał zapewne. Tucydidesem interesował się może nawet więcej, skoro prof. zamojski, Burski, dedykował mu swoją obronę tegoż historyka pod zarzutami Dyonizego z Halikarnassu <sup>5)</sup>). W bibliotece Zamojskiego znajdowały się rękopisy Cezara, Herodota, Florusa, Józefa Flawjusza <sup>6)</sup>). Poświęcał dalej uwagę wszelkim pracom i publikacjom, z historją związanym, jak np. kartom operacyjnym Piotra Franka Italusa z wyprawy r. 1579 <sup>7)</sup>), mapom Polski i Litwy geografa król., Macieja Strubicza <sup>8)</sup>), sztychom z wojny moskiewskiej w wykonaniu włocho Kawallerjego, wedle rysunków St. Pachołowieckiego <sup>9)</sup>), itd., itd.; sam potem, w czasie ostatniej swej kampanji inflanckiej dawał robić u głośnego sztycharza włoskiego, Laura Romana, pieknie wi-

---

<sup>1)</sup> List Andrzeja Kochanowskiego do hetmana, Barycza 1591. u Maciejowskiego, *Piśmiennictwo* pol. I. Dodat. 212—213.

<sup>2)</sup> W r. 1594. Jerzy Zamojski poszukiwał po bibliotekach i bibliopolach krakowskich dla hetmana: Sallustjusza i Priscejana. (List Zamojsk. Jerzego z 18/II. 1594 w Ms. Bibl. Zamoy. W warsz.).

<sup>3)</sup> Jan Ostroróg, kasztelan poznański, 28 września 1604 odsyła Zamojskiemu Długosza, pożyczonego od niego (z Ms. Bibl. Zamoy. S. II. T. XV. Pl. 48. nr. 31).

<sup>4)</sup> J. K. Kochanowski. *Dzieje Akademji Zamojskiej*. Krak. 1899—1900 str. 35 36 i 37.

<sup>5)</sup> Maciejowski. *Piśmiennictwo* t. II. str. 109, przypis 1.

<sup>6)</sup> Maciejowski. t. I. Dodat. str. 305 i nst.; Rkp. Bibl. Ossol. Nr. 2419 str. 67; Foerster Rich. *Rheinisches Museum* t. 53. (1899) str. 547—574 i Rhein. Mus. t. 55 zes. 3. str. 435 — 59; por. też Hahn Wiktor *Muzeum* (Lwów) 1899 str. 714 nst. i tamże 1900. str. 756—763.

<sup>7)</sup> Arch. Zamoy. I. str. 362. nr. 346. do Kaligarjego.

<sup>8)</sup> Arch. I. nr. 354 i 355 (z przypis. 6).

<sup>9)</sup> Zob. reprodukcje tych sztychów Arch. II. przed str. 423 i nobilitacja Pachołowieckiego na str. 423., którego Zamojski przyjmuje do herbu.

zerunki operacyj pod Wolmarem, Felinem, Weissensteinem. 1) Z wyprawy Włoskiej 1600 r., spisywał znowu dla niego „diarium... una cum figuris diversi cum exercitu Michaelis conflictus“, — niejaki Stanisław Bartholanus z Sandomierza 2).

Osobiście nie wzdygał się Zamoyski przed podejmowaniem historycznych wydawnictw. Pomijam drobiazg familijno-genealogiczny t. zw. *Stemma Samosciorum*, niby album przodków kanclerza, objaśnione krótkimi wierszykami jego pióra<sup>3</sup>). Donioślejsze znaczenie mają publikacje materiałów historycznych o charakterze prawnopaństwowym lub ogólnym, dokonywane przez niego, jak: 1) *Scripta inter principem Archiducem Maximilianum etc. et ordines regni...* Crac. 1587. 2) *Pacificationis inter Seren. Domum Austriacam ac Seren. Regem Poloniae et ordines Regni tractatae scripta aloquot...* 1590. 3) *De transitu Tartarorum per Pocuciam anno 1594 epistola ad... Cardinalem Aldobrandinum ab... Ioanne de Zamoscio*. Crac. 1594. 4) *List... J. Zamoyskiego... do Karola Sudermańskiego xiążęcia* 4). Ponadto niektóre wydawnictwa, zwłaszcza pewnych enuncjacyj i listów kanclerza, niewątpliwie powstały za jego wiedzą i wolą, chociaż staraniem innych osób. Renesansowa żądza sławy i osobistego wywyższenia łączyła się tu bezsprzecznie z bystrą oceną czynu historycznego.

Nakoniec nie od rzeczy będzie wspomnieć o znajomości (około 1590) i korespondencji Zamoyskiego z głośnym na owe czasy hi-

---

1) Szttychy Laura dołączone są do *Collectanea* i t. d.; por. o nich Ciampi. Bibliogr. Crit. I. str. 223. nr. 8. Rkp. Jagiell. Nr. 2418 str. 67 v. — 68 i nst. (Listy Płskorzewskiego do Oddutiusa). Wiele też o nich wzmianek w korespondencji w Ms. Bibl. Zamoysk. z lat 1602—1603.

2) List Bartolana do Zamoyskiego (Sandomierz 7-go grudnia 1600) w Ms. Bibl. Zamoyskich.

3) Por. *Stemma Samosciorum ab Ill. Heroë Ioanne Samoscio conscriptum et filio dedicatum*. Samoscii A. D. 1609. Przedmowa Adama Burskiego, wydawcy.

4) Arch. Zamoysk. t. I Przedmowa wydawcy Dra W. Sobieskiego na str. VII.



Wróćmy atoli do sejmu w bezkrólewie roku 1587. i jego sądu nad xięgą Heidensteina. Zjednoczona opozycja przeciw Zamoyskiemu, idąca wówczas lawą na niezwycciónego dotąd powiernika zmarłego króla, wśród całego szeregu zarzutów i żądań, domagała się także oficjalnej konfiskaty „komentarzy“<sup>1)</sup>. Pojawiła się wersja o autorstwie kanclerzowem, to znowu o jego poprawkach. Wtedy to Zamoyski wystąpił z gorącą obroną xiążki, na której mu widócznie bardzo zależało<sup>2)</sup>. Podnosił, że przecież komentarze te „nie mają nic do dekretów i sprawy panów Zborowskich“, że owszem niektórych z nich wspominają godnie i z wielką ich sławą. Przestrzegał, że jeśli chcą w ten sposób dzieło zniweczyć, to gotowi są sprowadzić coś wręcz przeciwnego, bo „mamy tego wiele przykładów, że te rzeczy, które zatłumiać chciano dłużej trwały (od) niektórych“. Nie obeszło się i w tej obronie bez powoływania się na starożytność, co zgoła inaczej w takich razach postępowała. Gdy Cicero wydał *Pochwałę Katona*, Cezar, choć był nieprzyjacielem Katonowi, „przecież nie zatłumiał tych xiąg, choć mógł, ale napisał inne przeciw niemu, które nazwał *Anti-Catonem*. A znowu Antonjuszowi na nic nie zdało się prześladowanie *Filippik* Ciceronowych, które owszem przetrwały i „dzisiaj mamy całuchne“. Bo nic xiążek nie zagubi nigdy, chyba „sama veritas“. Podkreśliwszy bliski stosunek Batoro do pracy Heidensteina, — o czem już wyżej wspomniałem — żądał, aby dzieła tego niesprawiedliwie, bez dochodzeń i dowodów prawdy, nie potępiano. Jeśli ktoś dojrzał tam jakiejś niewłaściwości, to „za napomnieniem i ukazaniem obłądzenia, może być poprawiono“; jeżeli zaś „nie tak dokładnie się ktoś (o kim) wspomina i nie z taką, jako miało być, ozdobą“, — to albo niech inny autor o tem obszerniej się rozpisze, albo ten sam „za daniem informacji“ w drugim wydaniu rzecz uzupełnić może; „bo to nie

<sup>1)</sup> Nehring str. 25.

<sup>2)</sup> Ibid. str. 25—27; Małecki. *Wybór mów staropolskich* j. w. str. 54—56 i Pauli op. cit. str. 197 i nst.

nowina i wtóra i trzecia edycja bywa pospolicie pośledniejsza auctior". Pierwsza edycja może być usunięta tylko przez drugą, bo jeżeli będzie druga, to pierwszej, dawniejszej, nikt już nie kupi. „A jeśli edycja nowa nie będzie, proskrypcja temu nie radzi, aby to zahamować miała, bo tego już dosyć u obcych narodów“<sup>1)</sup>.

Starał się również kanclerz określić w tej obronie swojej istotę „komentarza“, któremu nie można stawiać żądań zbyt wielkiej ścisłości i dokładności. „... Nie jest to historia zupełna — pisał — ale komentarze, których ta jest natura i tem są różne od historii, że krótko w nich dla pamięci rzecz bez rozszerzenia się pisze, skąd zasię mieć kto może materją albo pochop, szerzej i ozdobniej o tej rzeczy pisać“. Definicja, jakby stworzona na podstawie lektury Cezara, — a prawie że powtórzona z przedmowy Heidensteina do „Komentarzy moskiewskich“; trafności jej trudno zaprzeczyć!... Kończy Zamoyski swoją gorącą apologję wezwaniem, aby nie dopuszczano krzywdy, bo taką konfiskatą „jednobyśmy jakąś malevolentiam przeciw sprawom i postępkom pana naszego i zazdrość jakąś przeciwko sobie pokazali i przywodzili zacne sprawy i sławne rzeczypospolitej naszej w wątpliwość...“.

Cały energiczny i napierający ton tej obrony świadczy niewątpliwie, że między Zamoyskim a „Komentarzami o wojnie moskiewskiej“ zachodził rzeczywiście jakiś bliższy związek; a i samo to definjowanie „genre'u“ komentarza, wprowadzenie obrony z samych założeń dzieła, — jest do pewnego stopnia znamienne. Trudno jednak na takich tylko podstawach upierać się przy autorstwie Zamoyskiego.

Z świadectw ludzi współczesnych możnaby wprawdzie przytoczyć jeszcze jedno, ale i to bardzo oględne i niezdecydowane, a nadto wyszło ono z pod pióra uczonego, który w podobnych wypadkach nieraz się mylił. Mam tu na myśli opinię historyka fran-

<sup>1)</sup> Małecki str. 86.



cuskiego, Jakóba Thuanusa, w dziele „De vita sua“. Powiada on tam, „że Komentarze o wojnie moskiewskiej, które pod imieniem Reinholda Heidensteina, sekretarza królewskiego, uchodzą, bardzo wykwintne i bardzo szczegółowo pisane, albo przez samego Zamoyskiego napisane były, albo przez biegłego łacinnika, który je za dyktowaniem Zamoyskiego układał lub też z jego zapisków“<sup>1)</sup>. Ten sam więc Thuanus, co odsądzał Zamoyskiego od autorstwa pracy „De senatu Romano“, przypisując ją Karolowi Sigonjuszowi, wynagradzał niejako równocześnie kanclerza przyznaniem mu znakomitego dzieła historycznego.

Tyle współcześni. Z badaczy późniejszych jeden prof. Nehring zajmuje się tą sprawą, i to tylko ubocznie<sup>2)</sup>. Przytoczywszy zdanie Thuanusa, dodaje od siebie: „Z tem wszystkim nie ulega wątpliwości, że Zamoyski na pisanie pamiętników Heidensteina wpływał, tylko nie w tym stopniu, jak się to współczesnym wydawało“<sup>3)</sup>. Dopiero w rozdziale „Uwagi krytyczne nad pismami historycznymi R. Heidensteina“, określa dokładniej „wpływ“ kanclerza, i to raczej na „Księgi historii polskiej“ (I—II, VIII—XII), niż na same „komentarze moskiewskie“<sup>4)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Nehring str. 27—28. Autor powołuje się tu na wydanie frankfurckie dzieła Thuanusa z r. 1628 str. 716; nie znalazłem jednak na wskazanym miejscu tej wzmianki. Widocznie odsyłacz jest mylny.

<sup>2)</sup> Jest jeszcze artykuł Sew. Gołębiowskiego (Gazeta Warsz. 1853, nr. 276) o „Zasługach literackich J. Zamoyskiego“, w którym autor również przypisuje Zamoyskiemu autorstwo „Komentarzy moskiewskich“ i to na podstawie listu do Tylickiego, który poniżej cytuję. (Zob. Grochowski w Tygod. ilustr. T. I. str. 127—130 artykuł o Heidensteinie). Gołębiowski ów list podobno nawet przytacza. Niestety dotyczących numerów „Gazety Warsz.“ w bibliotekach lwowskich zupełnie brakuje; sam artykuł jest dzisiaj całkiem zapomniany, tak że właściwie nie uprzedza wyników niniejszego szkicu.

<sup>3)</sup> Nehring str. 28.

<sup>4)</sup> Op. cit. str. 54 i nast.

Postaram się obecnie, dzięki nieznanemu dotąd materiałowi, rozjaśnić nieco kwestję stosunku Zamoyskiego nie tylko do „komentarzy“ Heidensteina, ale co ważniejsza, do jego *Historji*; pozwoli mi to równocześnie ustalić do pewnego stopnia daty powstawania tego właśnie dzieła.

V.

Wśród olbrzymiej korespondencji Zamoyskiego, zebranej w bibliotece Ordynacji hr. Zamoyskich w Warszawie, znalazłem trzy listy, czasowo dosyć od siebie odległe, a rzucające pęk światła na omawianą kwestję<sup>1)</sup>.

Już pierwszy z nich pisany przez Zamoyskiego do sekretarza W. K., Tylickiego, z Bełża, 8 kwietnia 1585, wprowadza nas od razu na właściwą drogę.

„Zaraz od tego — pisze kanclerz w związku z początkiem listu — przystąpię do poprawy *Commentarzóv* Moskiewskich i jednym impetem dyktować będę i te dwie lecie po Wojnie. Które będą mogły, będą się zdało, poleżyć, ale za świeża lepiej je natęterminować. Co sprawiwszy Reinholda

---

<sup>1)</sup> Całkowite odpisy tych listów zaginęły mi, wraz z innemi materiałami, w czasie obecnej burzy wojennej. Zostały się tylko najważniejsze wyimki z nich i streszczenia, które tu podaję; poza tem, co wypisuję, nie zawierały te listy napewno nic dla tej kwestji istotnego. Listy te czytał już przede mną prof. Sobieski, pierwszorzędnny znawca tych czasów. W artykule swoim o Heidensteinie w W. Encyklop. ilustr. T. 27—28, str. 571—72, czyni o nich małą wzmiankę i z treści ich wysnuwa (ogólnikowo i stosownie do szczupłych ram artykułu) kilka uwag o współpracy hetmana i czasie pisania „*Historji*“. Swoją drogą, szkic ten napisałem w całości, nie znając artykułu prof. Sobieskiego, i uzupełnienie niniejsze oraz wzmianki o tym artykule dodałem już po korektach, w ostatniej chwili przed odbiciem na czysto. Listy znajdują się pod sygnaturami bibliot.: 1) Bib. Zamoysk. Ser. I. T. I. p. 1. Nr. 5. 2) S. I. t. VII. p. 64. nr. 2. i 3) S. II. t. XI. p. XXXVII. nr. 3.



pośle tam do Krakowa i zarazem druku będzie m ó g ł dojr z e ć. Interim o jurgielt staraj mu się, W. M.“.

Z listu tego wyciągnąć należy następujące wnioski: 1. Na wiosnę 1585 r. zamierzał zabrać się kanclerz do poprawy „Pamiętników moskiewskich“, których drugą edycję pragnął wygotować. Z poprawionym textem miał następnie Reinhold wyruszyć do Krakowa i pilnować druku. Ponieważ, jak zaznaczyłem poprzednio, Heidenstein istotnie w sierpniu 1585 r. bawił w stolicy Polski, przygotowywał to drugie wydanie, porozumiewał się z królem i t. d. <sup>1)</sup>, — zatem wspomnianej poprawy „Komentarzy“ mógł Zamoyski dokonać w czasie między kwietniem a sierpniem 1585 r. <sup>2)</sup>. 2. Kanclerz donosi Tylickiemu, że skończy-

---

<sup>1)</sup> Por. wspomnianą relację J. M. Brutusa z 13. VIII. 1585 (Nehring str. 24).

<sup>2)</sup> Trudno dziś rozstrzygnąć, co się stało z tym textem powtórnej edycji *Komentarzy moskiewskich*, poprawionych przez Zamoyskiego. Samo wydanie z r. 1585 nie doszło do skutku. Drugie wydanie „Komentarzy“ w Bazylei (u Konrada Waldkircha 1588 r. i trzecie wydanie, przy *Polonii* M. Kromera, w Kolonji (u Birckmanna) w 1589 r., — są identyczne z wydaniem I-szem, krakowskiem z r. 1584 i nie wykazują żadnych zmian. Pewne odmianki i wtręty lub wypuszczenia, a więc text do pewnego stopnia zmieniony czy poprawiony, spotykamy dopiero w „Komentarzach moskiewskich“, wydrukowanych jako III—VI x. „Rerum Polonicarum libri XII“ z r. 1672. Charakteru tych odmian szczegółowo nie studjowałem, odniosłem jednak wrażenie, że nie jest to ów text, poprawiany w r. 1585 przez Zamoyskiego, a zmiany poczynione przez autora, czy syna-wydawcę, wynikły raczej z konieczności przystosowania „Komentarzy“ do całości dzieła i nie przedstawiają żadnego donioślejszego znaczenia. Dodatkowo notuję, że przed kilku laty, przy zgoła innej pracy, wpadły mi w ręce w Bibliotece Baworowskich we Lwowie, w jednym z tamtejszych rękopisów, jakieś luźne arkusze (jeden czy więcej nie pomnę) drukarskie; jak by korekty, *Komentarzy Moskiewskich*, z poprawkami na marginesach. Obecnie odszukać ich nie mogę, gdyż ważniejsze rękopisy Bibl. Baworowskich spakowane i wywiezione do Krakowa, są w tej chwili niedostępne dla pracowników. Czyżby to jednak były owe poprawki wiaśnoręczne Zamoyskiego lub króla Stefana z r. 1585 ?...

wszy poprawianie Komentarzy, zanim wyśle Heidensteina do Krakowa, „jednym impetem dyktować będzie i te dwie lecie po wojnie“, t. j. dzieje lat 1583 i 1584, stanowiące dzisiaj treść części XIęgi VII-mej *Historji polskiej* Heidensteina (do str. 227 wydania z r. 1672). Przybywa tedy niezaprzeczone świadectwo, że Zamoyski jest współautorem dzieła „Ab excessu Sigismundi Augusti Rerum Polonicarum libri XII“, o czem dotychczas w tej formie nie wspomniano. 3. Ale i na *Komentarze Moskiewskie* pada stąd niedwuznaczne światło. Wszak owe „dwie lecie po wojnie“, to dalszy ciąg „Komentarzy“. Tak tylko, a nie inaczej, określić się je musi na podstawie brzmienia listu kanclerzowego. Wogóle Zamoyski wyraża się tutaj i o „Komentarzach“ i o ich „dalszym ciągu“, jak o swojej pracy, jakby to on właśnie był głównym ich autorem, a ów „Reinhold“ jakimś pomocnikiem, czy sekretarzem. Tego rodzaju interpretację wyczuwa się bezwątpienia. W takim zaś razie należy do „Komentarzy“ przykładać tę samą miarę, co do „Historji“ i należy oba dzieła postawić na tej samej linii <sup>1)</sup>).

Drugi list pochodzi od Heidensteina, a datuje się z 17 września 1593 r., a więc o 8 lat później. Dopytywał się widocznie Zamoyski poprzednio swego ulubionego sekretarza, co słychać z historją, skoro ten odpowiada mu dość obszernie, a z pewną rezygnacją: „De historia ut dicam, quae res est, in dies... negotium fieri video“. Robota mu nie idzie; w Prusiech pracować nie mógł. Teraz, kiedy już myślał, że trochę wytchnie, został na ostatnim sejmie starogrodzkim (pruskim) wyznaczony wraz z podkomorzym malborskim, Schenkiem, do przeprowadzenia ugody między stanami pruskiemi i do rewizji i korektury prawa pruskiego. To zabierze mu prawdopodobnie całą zimę. „Historia sane legibus cedere interim necesse habebit. Vere

---

<sup>1)</sup> Co do „Komentarzy“ stwierdza to już Sobieski. Encykl. I. c. str. 571—572.



M-am V-am confirmare possum"—zapewnia Zamoyskiego — „ita ab initio constitutum me habuisse, ut post Martini ad M-am V-am excurrerem et per integram hiemem, cum operam meam M. V. navarem, tum quae coepta a nobis essent, apud M-am potius V-am prosequerer“. Obiecuje wreszcie, że chociaż na razie przybyć nie może, — „sed ita res meas componam, ut iustum aliquod tempus cum M. V. esse possim“.

Z listu tego dowiadujemy się tedy: 1. że praca nad *Rerum Polonicarum libri*, których sięgę VII-mą „dyktował“ hetnan częściowo jeszcze w r. 1585, zajmowała dalej żywo Zamoyskiego i jego sekretarza (w r. 1593), 2. że Heidenstein także sam pracował nad dziełem, skoro donosi np. swemu mecenasowi, że w Prusiech nic nad niem robić nie mógł, 3. że całą zimę z 1593/1594 miał zamiar Heidenstein przepędzić w Zamościu, a by raczej u Zamoyskiego (potius apud M-am V-am) i pod jego okiem prowadzić dalej dzieło, które przez nich obu zaczęte zostało i aby być w tem pomocą swemu zwierzchnikowi. Niestety okoliczności nie pozwoliły mu na to; obiecywał jednak przybywać napewno później.

Współpracownictwo, a ktywna rola Heidensteina jest w powyższym liście już silniej przez niego samego zaakcentowana. W liście do Tylickiego z r. 1585 wygląda on raczej na „sekretarzyka“, co spisuje „dyktando“; tutaj charater współtwórcy występuje jasno, chociaż osobistość kanclerza zachowuje swą rolę przeważającą. Nasuwa się również uwaga, że „Historja“ postąpiła przez tych kilka lat widocznie nieznacznie, skoro wciąż pisze się jeszcze o „początkach“. Jasne to zresztą wobec przejść i zajęć kanclerza właśnie w tych latach (1586—1592).

Trzeci ze wspomnianych listów, pisany przez Heidensteina do Zamoyskiego, znowu po latach 6-ciu, z Zajęczkowa 21. lipca 1599, przynosi wreszcie pocieszające wieści o postępach „historji“.

„... Quemadmodum M-a V-a voluit, in historia totus versor. Nihil quidem M-ae V-ae adhuc scripti mitto, vel recte

mittere me posse puto...". Bo ani nie oddały tego spokojnie posłańcowi, ani też „tempora“ nie oszczędziłyby im przykrości, gdyby tak rękopis dostał się przypadkiem w niepowołane ręce. Pokaże mu sam na najbliższym sejmie. Prosi obecnie o *Kronikę Bielskiego*, „cuius hic nullam copiam habere possum, a me autem ad res superiorum interregnorum ab excessu Sigismundi Augusti expetitur“. Prosi również o „exempla legationis ante conventum Kolensem (w Kole) in Austriam missae, mihi autem aliquando ab III. D. V. demonstratae“.

Wnioski: 1. W r. 1599 pracuje Heidenstein sam na dobre nad historją, stosownie do woli kanclerza; porozumiewa się z nim jednak, obiecuje przywieść rękopis do odczytania, czy poprawy. Zamoyski ze swej strony dostarcza historykowi materiałów, t. j. dokumentów źródłowych i dzieł pomocniczych. 2. Pracuje w tym czasie Heidenstein nad xięgami I i II *Rerum Polonicarum*, gdyż zajmują go dzieje bezkrólewí pośmierci ostatniego Jagiellona (1573 i 1575), po szczególe np. zjazd w Kole (15. października 1572)<sup>1)</sup>.

## VI.

Udowodniwszy tedy, że Zamoyski był rzeczywiście w s p ó ł p r a c o w n i k i e m Heidensteina w dziele *Ab excessu Sigismundi Augusti Rerum Polonicarum libri XII*, a po ludzku sądząc, w e-

---

<sup>1)</sup> Chodzi tu prawdopodobnie o zjazd Uchańskiego wielkopolski w Kole pod powyższą datą, przed elekcją Walezego. Gdyby jednakże wzmianka ta odniosła się do głośnego zjazdu wielkopolskiego w Kole za Zygmunta III, z końcem 1590 r. skierowanego przeciw Zamoyskiemu (stanowczo tego rostrzygnąć nie mogłem, wobec braku wiadomości [i w texcie Heidensteina] o jakimś poselstwie do Austrii przed którymkolwiek z tych zjazdów) — w takim razie byłoby to dowodem, że w r. 1599. opracowywał Heidenstein również IX-tą xięgę swej *Historji*. — Sobieski. Encykl. I. c. str. 572 oświadcza się także za xięgami I—II.



dle wszelkiego prawdopodobieństwa, i współautorem Komentarzy o wojnie moskiewskiej, należy jeszcze określić rozciągłość i rodzaj tego współpracownictwa.

Co się tyczy rozciągłości, — to prócz wciągnięcia „Komentarzy moskiewskich“, które — jak sądzę — w całości pod znakiem tego współpracownictwa pozostawały, a i w „Rerum Polonicarum“ stanowią, jak wiadomo, xięgi od III—VI, — przyjąć należy fakta następujące:

1. Jak wynika z listu do Tylickiego, podpadają pod współautorstwo Zamoyskiego dzieje lat 1583 i 1584, opowiedziane w części xięgi VII *Rerum Polonicarum*, do str. 227<sup>1)</sup>. Dyktował je Zamoyski w lecie 1585 r. 2. Około roku 1593 (między 1593—1599) pracował prawdopodobnie Heidenstein wraz z Zamoyskim, u hetmana w Zamościu, nad dalszym ciągiem rozpoczętego wspólnie dzieła. Praca ta odnosić się może do xiąg VIII i IX. „Rerum Polonicarum“, opisujących bezkrólowie po Batorym i początki panowania Zygmunta III, do listopada 1592<sup>2)</sup>. W r.

---

<sup>1)</sup> Xięga VII opowiada wypadki od sejmu warszawskiego z końca 1582 r. do śmierci Batorego w grudniu 1586 (a więc lata 1583, 1584, 1585, 1586; większą część, do str. 227, obejmuje właśnie lata 1583 — 1584 łącznie, będące w mowie. Nehring pisze o tej xiędze (str. 48), że „wogóle pod względem formy dziejopisarskiej jest najsłabsza; że w innych xięgach nie razi takie mnóstwo drobnych przedmiotów, szybko po sobie ledwie kilku wierszami zbywanych...“. Wprawdzie Nehring odnosi to, zdaje się, głównie do tej xięgi, która poczyna się właśnie od str. 227 (a więc obejmuje dopiero lata 1585 i 1586), kto wie jednak, czy i w tej części nie współpracował Zamoyski i czy pośpiech w dyktandzie nie odbił się tak niekorzystnie na kompozycji xięgi VI. ? A może przeciwnie, tę część drugą (od str. 227, skleił sam Heidenstein bez materiałów i komentarzy Zamoyskiego, gdy tymczasem część I-sza xięgi VIII-mej, lepiej opracowana, jest istotnie owocem współtworzenia ich obydwóch?

<sup>2)</sup> Xięga VIII obejmuje czasy od śmierci króla Stefana mniej więcej do września 1587 r. (Zborowscy zajmują Stobnicę), a więc niepełna rok; xięga IX jest dalszym ciągiem tego opowiadania aż do li-

1599 zaopatrywał Zamoyski Heidensteina, opracowującego księgi I—II *Rerum Polonicarum* w potrzebne mu materiały historyczne, a zapewne i poprawiał później text tych ksiąg.

Jakżeż jednak pogodzić przytoczone wyżej fakty o współprawnictwie kanclerza i wogóle o pracy nad „Historją“ w latach 1585, 1593, 1599,—z słusznem niewątpliwie dowodzeniem prof. Nehringa, że księgi VII—XII, a na każdy sposób VIII—XII pisane były przez Heidensteina między rokiem 1616 a 1618, zaś księgi I—II najwcześniej „niewiele po roku 1611, a być może, że dopiero, kiedy dwór opuścił (t. j. 1612/13“) <sup>1)</sup>. Dowody z textu samego, przytaczane przez Nehringa, przemawiają bezwarunkowo do przekonania <sup>2)</sup>.

Pozorna ta sprzeczność zniknie, jeśli objaśnimy, na czem właściwie polegało współautorstwo Zamoyskiego i jaką była przypuszczalnie technika pracy samego Heidensteina. Przypominam

---

stopada 1592 (a więc reszta 1587, cały 1588, 1589, 1590, 1591, większa część 1592). Nieproporcjonalnie obszarne traktowanie wypadków bezkrólewia po Batorym w księdze VIII, wskazuje niechybnie na współpracownictwo hetmana, który te rzeczy, jako główny ich aktor, mógł opowiadać z prawdziwą predylekcją, lubując się w szczegółach. (Księga X zajmuje się wypadkami od końca 1592 do końca 1595 (a więc 1593, 1594, 1595), do pogromu i stracenia wołoskiego Rozwana; księga XI traktuje o latach 1596 do lutego 1600. Możliwe, że i rzuty tych ksiąg (XI-ej w części) powstały przy współdziałaniu Zamoyskiego przed r. 1598, chociaż opracowane one były znacznie później (Nehring str. 35). Księga VIII, mojem zdaniem, powstała wtedy prawie napewno!).

<sup>1)</sup> Nehring op. cit. str. 35 i 37.

<sup>2)</sup> Są to wzmianki przy wymienianiu pewnych osób o ich późniejszej (niż wypadki opisywane) karierze, godnościach, śmierci. Np. (str. 34) w księdze VIII. pod r. 1587. o Mikołaju Wolskim—*praefectus Krzepicensis, nunc Marschalcus regni*“, a marszałkiem kor. był Wolski od r. 1615 do 1630, lub w księdze X. o Gembleckim „*maior tum regni secretarius, Archiepiscopus nunc Gnesnensis*“ itd., a prymasem został Gemblecki w roku 1615 i był nim do 1624 itd. itd.



klasyczne miejsce z listu do Tylickiego, które pozwala wniknąć w warsztat całej roboty. „Zaraz od tego przystąpię do poprawy Commentarzów Moskiewskich, i jednym impetem dyktować będzie i te dwie lecie po wojnie. Które będą mogli, będzili się zdało, poleżyć, ale za świeżo lepiej je naterminować“. A więc: Kanclerz dyktował Heidensteinowi; naturalnie nie text gotowy, opracowanie zupełne, ale jedynie główny szkic przedstawienia rzeczy, zasadnicze punkty, wypadki i fakta, odrazu niewątpliwie w odpowiednim oświetleniu i w takim ujęciu, — zdaniem jego — było pożądane. W ten sposób rozumieć należy wyrażenie „naterminować“, które jest równoznaczne z wyrażeniem: naszkicować. Jednym słowem Zamoyski dawał szkic, a Heidenstein, sam człowiek o wybitnej indywidualności pisarskiej i wielkich zdolnościach, miał rzecz później opracować t.j. rozwinąć, wszechstronnie uzupełnić wskazanemi i dostarczanemi mu przez kanclerza materjałami, poprostu nadać jej te wszelkie cechy formalnego, stylistycznego wykończenia, które składają się na pojęcie dzieła gotowego. Autorem w popularnem tego słowa znaczeniu był Heidenstein, de facto współtworzyli obaj.

Taką formę współpracy uważam w stosunku tych dwóch ludzi za typową. Na podstawie listu 2-go, a zwłaszcza 3-go, można wprawdzie przypuszczać, że z czasem wyrobiła się i druga forma, t. j. Heidenstein częściami rzecz odrazu opracowywał<sup>1)</sup>, a Zamoyski następnie odczytywał, poprawiał i ewentualnie zwracał pewne rozdziały, czy ustępy, do przeróbki. Ale i w takim wypadku historyk nasz trzymał się niewątpliwie a priori wytycznych kanclerza, korzystał obficie z otrzymanych od niego wprost lub za jego

---

<sup>1)</sup> Por. Sobieski l. c. str. 572.

pośrednictwem dokumentów oświetlających: aktów publicznych listów, broszur, nawet notatek i zapisków osobistych<sup>1)</sup>.

Praca Heidensteina trwała niewątpliwie długie lata. Słuszność ma prof. Nehring, podając, jako daty pisania *Rerum Polonicarum*, lata mniej więcej od 1611—1618, — lecz daty te odnieść należy tylko do ostatniej (czy ewentualnie późniejszych wogóle) redakcji dzieła. Co najwyżej może trzy ostatnie księgi w całości i samodzielnie były skomponowane i opracowane w tym czasie przez Heidensteina<sup>2)</sup>, chociaż i w to niebardzo chce się wierzyć. Raczej sądzić można, że Heidenstein miał prawdopodobnie szkice i notatki, podyktowane przez hetmana, do całej prawie tej części epoki Zygmuntońskiej, w której Zamoyski wybitną grał rolę. W istocie, może właśnie wskutek tego uzależnienia się od dwóch autorów, praca nad „Historją” przeciągała się, poszczególne jej części powstawały w odstępach czasu dość znacznych, ulegały przeróbkom, uzupełnieniom. Ogółem — powiedzieć można — znakomite to dzieło Zamoyskiego i Heidensteina tworzyło się (wraz z „Komentarzami moskiewskimi”) prawie przez lat 36<sup>3)</sup>.

Wobec tej, stwierdzonej wyżej, współpracy kanclerza, w innym świetle stają obecnie słowa prof. Nehringa, że „Zamoyskiemu winien nasz historyk najobfitszy materiał i najtrafniejsze wskazówki”, że „Księgi historii polskiej są w wielkiej części osnute na papierach z kancelarji Zamoyskiego lub na jego ustnych re-

---

<sup>1)</sup> O tem korzystaniu z materiałów publicznych i prywatnych Zamoyskiego, mówi i prof. Nehring, str. 54 i nast.

<sup>2)</sup> To jest księga X. (1592 — 1595), x. XI. lata 1596 do lutego 1600 i x. XII. lata: 1600 do końca 1602, (por. co do tego przedmowę Heidensteina do 3-ch ostatnich ksiąg, podaną u Nehringa str. 35—37).

<sup>3)</sup> Heidenstein zamierzał (około 1617 r.) opracować jeszcze czasy Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta oraz ciąg dalszy rządów Zygmunta III (rokosze, wyprawy moskiewskie); niestety dzieła tego w późnych latach nie zdołał już dokonać (Nehring loc. cit. str. 36—37)



welacjach<sup>1)</sup>. Nie zdziwi nas też, „że zdarza się nieraz napotkać w papierach, wyszłych z pod pióra Zamoyskiego, wyrażenia, zwroty lub myśli, któreśmy czytali w Heidensteinie“, ani nie wyda nam się czemś niezwykłym, jeśli skonstatujemy, że całe ustępy w „Historji“ żywcem są wzięte z urzędowych dokumentów kancelarji królewskiej i archiwum.

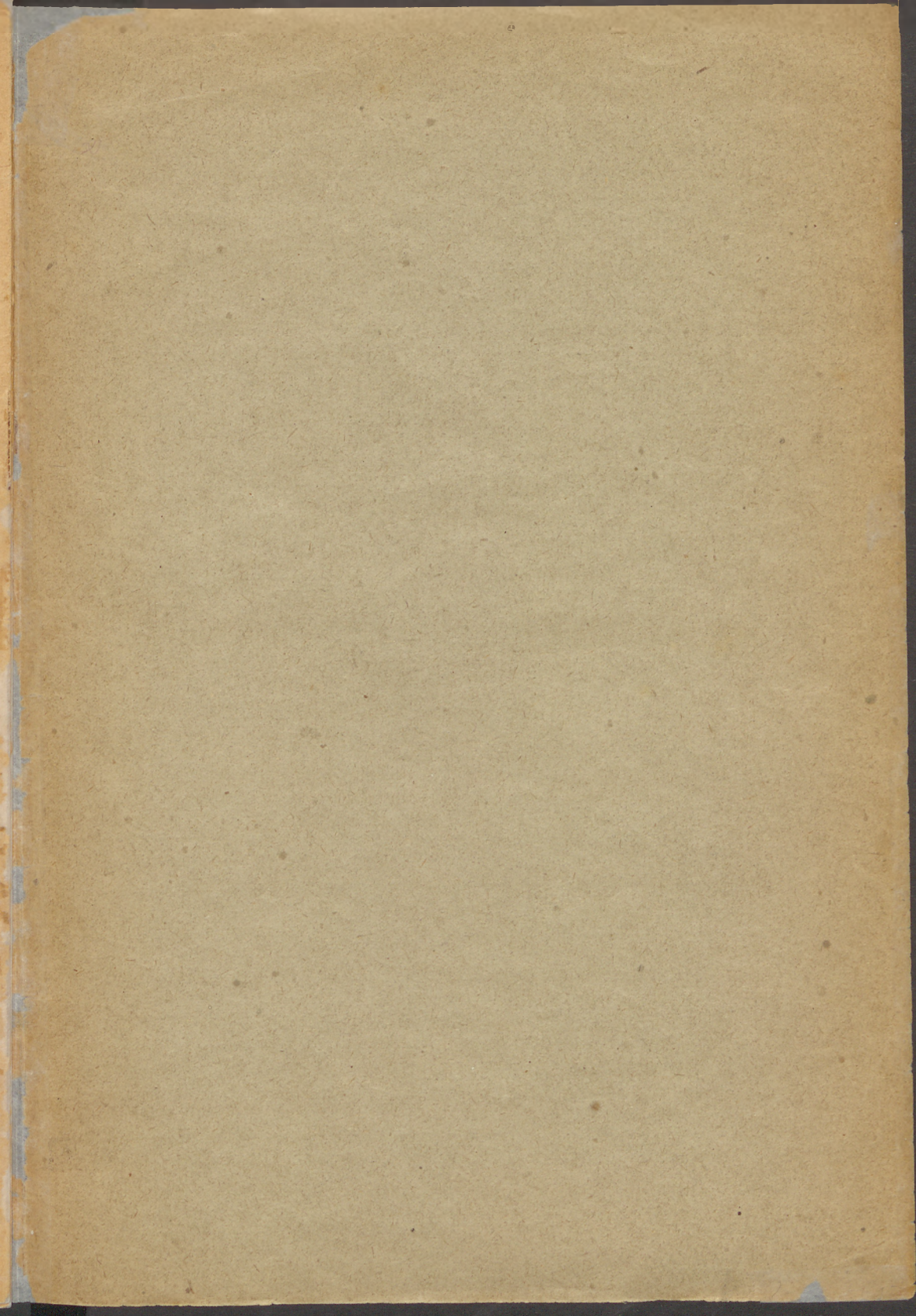
Jak daleko sięgnęło w szczególach to współpracownictwo Zamoyskiego, w jakim stopniu sądy jego i zapatrywania różnorodne, jego cała polityka i dążności indywidualne, — znalazły wyraz i odbicie w dziełach Heidensteina, w jakiej mierze korzystał on z materiałów, dostarczonych przez kanclerza, — oto pytania wielkiej wagi, których rozstrzygnąć tutaj ani nie mogę, ani nie chcę. Skrupulatny historyk, korzystając z obfitszych dziś znacznie, niż za dni Nehringa, „Zamoscianów“, — może mieć w tym względzie dużo ciekawego do powiedzenia.



K. 1436/53

<sup>1)</sup> Nehring str. 54.







235837

## Wydawnictwa Zygmunta Pomarańskiego i Spółki w Zamościu.

- Chlebowski Bronisław, prof. Zamość, ordynacja Zamoyskich i powiat Zamojski.
- Glatman Ludwik Sukcesorów Imię Pana Marcina Zamoyskiego spór o ordynację.
- Kipa Emil, dr. Pod Zamościem w 1809 roku.
- Klaczko Julian. Autobiografia Staszica (z portretem).
- Kłossowski Zdzisław. Zamość twierdza.
- Kochanowski Jan K., prof. Drukarze zamojscy.
- Kosiński Kazimierz dr. Hetman Zamoyski jako rokoszaniec.
- Królikowski Janusz. Najstarsza polska książka o pszczelnictwie (z 2 ilustr.).
- Ziemia Hrubieszowska w latach wojny światowej
- Krupiński Apolinary. Poezja Xięstwa Warszawskiego.
- Lesiewski Józef. Przepisy prawne w lasach Król. Pol.
- Lampicki Stanisław, dr. Jan Zamoyski jako reformator wyższego szkolnictwa w Polsce.
- „Wielki Tolerant“, jezuita i Skarga.
- Moszyński Kazimierz. Budownictwo ludowe w okolicach Zamościa (z 16 ilustracjami w teście).
- Nowodworski Witold dr. Lata szkolne Jana Zamoyskiego.
- Pomarański Stefan. Proces polityczny w Szczebrzeszynie w 1852 roku i jego skutki.
- Wspomnienia Stanisława Dekkańskiego o powstaniu styczniowym w Zamojszczyźnie.
- Rzymowski Wincenty Pilsudski.
- Rutkowski M. Monety bite w czasie oblężenia Zamościa w roku 1813.
- Seruga Józef dr. Wspomnienia Kajetana Koźmiana z lat szkolnych w Zamościu (z 11 ilustracjami w teście).
- Siemieńska Halina. Itinerarium Jana Zamoyskiego.
- Smoleński W. p. Przyczyny upadku kodexu Zamoyskiego.
- Sobieski Waclaw, prof. dr. Żalobny Hetman Jan Zamoyski.
- Sochaniewicz Kazimierz dr. Święty Tomasz Apostoł, patron Zamościa
- Przywileje miasta Tomaszowa.
- Zamość w dobie powstania listopadowego.
- Teka Zamojska, miesięcznik naukowy, poświęcony zagadnieniom miejscowym, pod redakcją Stefana Pomarańskiego.
- Tomkowicz Stanisław, prof. dr. Ordynaci Zamoyscy i sztuka

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH XIĘGARNIACH.

Biblioteka Główna UMK



300020637486